

Czar Podkarpacia

Łowieckie spotkania to zawsze okazja do wspólnych biesiad, wspomnień przeżytych przygód, często ubarwionych, ale także uroczym i zabawnie, to potrzeba podzielenia się doświadczeniem, ale również pochwalenia się trofeami. Często sama obecność w gronie znajomych i przyjaciół na świeżym powietrzu jest cenniejsza niż znakomity pokot. Diany ze Stowarzyszenia Polskie Diany często zapraszane są przez koleżanki z różnych okręgów na Okręgowe Łowy dla Dian. Tym razem udało nam się w nielicznym gronie dołączyć do wspólnych koleżanek z Okręgu Przemyskiego. Dzięki uprzejmości Zarządu Okręgowego mogliśmy uczestniczyć 7 grudnia 2013 r. w polowaniu przygotowanym w łowisku KŁ „Ostoja” w Jarosławiu. Polowanie było tym bardziej pasjonujące, gdyż otaczała nas aura iście zimowa, ogromne ilości śniegu pierwszego w tym roku powodowały, że krajobraz zachwycał tak bardzo, iż zwierz był tylko jego dopełnieniem. Przywitał nas Prezes ZO PZŁ Wojciech Domaradzki życząc naszego myśliwskiego Darz Bór, a łowczy Eugeniusz Świst, jako prowadzący polowanie, bezpiecznie i koleżeńsko czuwał nad Dianami i rozstawiał w kolejnych miotach. Pokot oczywiście był i jakże inaczej, była również królowa polowania. Całość ujęta piękną oprawą przy pokocie z sygnałami

i ogniskiem, a opowieści brzmiały później w zaciszu myśliwskiej ostoji przy przepysznych specjalach przygotowanych przez kolegów.

Okręg przemyski jest wyjątkowo łaskawy i gościnny ponieważ już w styczniu gościliśmy w Kole Łowieckim Leśników „Dzik” w Przemyślu. Tym razem było jesienią, pogodnie, trochę gorzyście, trzeba było tężyzny fizycznej, aby zająć swoje przypisane stanowisko. Niespodzianką dla kolegów było z pewnością pozyskanie przez koleżankę Mariolę Parczyńską dwóch dziczek, co pozwoliło jej zostać królową polowania. Sama stwierdziła na pokocie, że będąc w tych

łowiskach po raz pierwszy czuła, że knieja ją tu wzywa. Kolega łowczy Waldek Winiarski chyba się trochę przestraszył przekroczenia planów łowieckich i zbyt szybko koleżanka nie zostanie tu zaproszona. To polowanie było ostatnim w sezonie, więc pora była ku temu, aby zrobić podsumowanie. Biesiada odbyła się w zajeździe u kolegi Czesława Pieniędzy. Było bardzo uroczyście. Obecni byli Prezes Okręgowej Rady Łowieckiej Adam Chmielowski oraz Łowczy Okręgowy Włodzimierz Wojtczak. Gospodarz zaserwował przepyszne dania, a królowa jak to królowa czyniła obowiązki. Takie spotkania integrują myśliwych, oprawa polowań, ich przebieg, przyroda, powodują, że każde jest niezapomnianą chwilą na niwie łowieckiej każdego z nas.

Anna Jańczak



Pokot.